

Aleksander Brückner

"Mickiewicza Adama Pisma", wyd.,
objaśnił, wstępami poprzedził Józef
Kallenbach, Brody 1911 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 13/1/4, 92-93

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

którą, zdaje się, należało uzależnić od naczelnego tytułu, on bowiem streszcza wytyczną danych badań. Skoro więc dr. Szykowski podkreślił przedewszystkiem *myśl* Rousseau'a, w takim razie należało zebrany materyał w ten sposób stopić, aby w nim rzeczywiście myśl Rousseau'a uwidocznić, aby jasno wykazać, jak i które idee roussofskie żłobiły drogę swą w pracy myślowej Polski XVIII w., czy i jakim w niej ulegały zmianom, jakie uboczne czynniki mogły wpływać na losy ich w Polsce. Przy takim dopiero ujęciu zagadnienia uplastyczniłby się »grunt walki« wywołanej Janem Jakóbsm, a dalej uwidoczniłoby się, czy w pochodzie myśli roussofskiej w Polsce była jakaś ewolucya, świadcząca o jej żywotności, czy i które z jego poglądów lub hasel niosły w sobie zarodki dalszego oddziaływania na Polskę wieku XIX. Tutaj dopiero sięgnęłoby się do głębin zagadnienia duchowego związku Rousseau'a z Polską i tutaj dopiero leżałaby właściwa odpowiedź na zagadnienie: *Myśl J. J. Rousseau w Polsce XVIII wieku.*

Z powodu rozczłonkowania wielu teoryi i hasel Rousseau'a pomiędzy bogatą ilościowo literaturę Stanisławowską nie mógł oczywiście dr. Szykowski w żaden sposób znaleźć ich linii ciągłej rozwojowej, toteż dał obraz bez perspektywy a lśniący się bogactwem szczegółów. Nie mogąc opanować nagromadzonego materyału, wykonał co innego, aniżeli zapowiedział w tytule, z tego też względu uważam, że powinien on brzmieć ogólniej, więc np. *Rousseau a Polska w. XVIII.*

Z tem wszystkiem jednak każdy, ktoby chciał zapoznać się z różnorodnymi i wielostronnymi stosunkami filozofa genezskiego z Polską doby Stanisława Augusta, może zwrócić się do książki dr. Szykowskiego, gdyż znajdzie w niej wiele nieznanych szczegółów, wiele cennych przyczynków, wiele trafnych i śmiałych spostrzeżeń oraz twierdzeń autora, — wstanie od niej, słowem, nie bez pożytku.

Lwów.

Jan Szumiel.

Mickiewicza Adama Pisma wydał, objaśnił, wstępami poprzedził Józef Kallenbach. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach 1911, 8-vo mn. Tom I, XII i 229 str.; II, XII i 230; III, XI i 214; IV, XV i 413; V, XIII i 371; VI, IV i 277; VII, IV i 245.

Ze wszystkich popularnych wydań jest to stanowczo najlepsze. Do wykonania jego któż był bardziej powołany nad wydawcę, obeznanego z rękopisami, nie tylko, jak my inni, z drukami Mickiewiczowymi. Różni się też walnie nowe wydanie od wszelkich innych, przedewszystkiem samym układem. Przeprowadził wydawca, u nas, ile wiem, po raz pierwszy, zasadę stosowaną nieraz już za granicą, zasadę chronologiczną; nie rozbijał więc puścizny poety na szkatułki z napisami: „Wiersze różne“ itp., gdzie zwalono na kupę rzeczy wczesne i późne, lecz zatrzymał układ chronologiczny, uszeregował dzieła wedle jedynego naturalnego porządku, wedle ich następstwa w czasie, wedle dat ich powstania.

Nie rozrywał jednak dla chronologii (nie zawsze ponad wszelką wątpliwość ustalonej) rzeczy, co poeta sam uszeregował, a więc drukuje ballady tak, jak je poeta wydać kazał, choć wie dobrze, że następstwo ich chronologiczne przeczy nieraz następstwu w wydaniu 1822 r., lecz intencyom samego poety sprzeciwić się nie mógł. Rozkład treści następujący: Tomik pierwszy objął rzeczy, napisane do r. 1822 (kończy wierszem do Lelewela); wcielono tu sporą wiązanek wierszy i prozy filomatycznej, z Archiwum, z „Nieznanych Pism A. M.“ 1910 r. Drugi zawiera Grażynę, Dziady (Kowieńskie, II i IV część) i pomniejszych utwory z lat 1822—1824, wierszem i prozą; trzeci utwory „na obcej ziemi“ z lat 1824—1828, Sonety, Wallenroda, Farysa itd.; czwarty wiersze, pisane po wyjeździe z Rosyi 1829—1832, Księgi Narodu, Dziady III z Ustępem, artykuły z Pielgrzymą Polskiego, wiersze z lat 1832—1834; piąty Pana Tadeusza; szósty Giaura, wiersze i prozę lat następnych, zakończony Konfederatami Barskimi; siódmy (dodany, aby nie rozszerzać zbyt szóstego) zaczyna Jasińskim, zawiera rzeczy lozańskie i paryskie późniejsze (1840—1855), artykuły historyczne, mowy i memorały, fragmenty konstantynopolskie; w dodatku umieszczono i fragment „Kartofli“.

Znaczne zmiany na korzyść zaszły i w obrębie samych tekstów. Otrzymujemy więc zamiast zbyt swobodnego przekładu Olizarowskiego ściśle tłumaczenie prozą obu dramatów, dokonane przez wydawcę, który i niejedyn inny tekst francuski na nowo tłumaczył (np. o malarstwie religijnem i i.), albo do tekstu francuskiego bardziej zbliżył, np. rzecz o Puszkynie. Do Pana Tadeusza dodano osobny słowniczek, ułożony przez Fr. J. Jaroszyńskiego. Najcenniejszą jednak ozdobą wydania są „Wstępy“, dodane przed każdym tomem, treściwa a jędrna charakterystyka twórczości poety, znakomicie obmyślana i świetnie wykonana, wprowadzająca w niewielu słowach czytelnika w kraje wyobraźni i uczucia poety, pouczająca o zamiarach jego, ustalająca daty i otoczenie, w jakich dzieło powstawało, niby krótki a nieprześcigniony przewodnik po „Mickiewiczu“. Zbioru p. t. „Nasi wielcy pisarze“ nie można było szczęśliwiej zagaić, niż tem właśnie wydawnictwem, co w ciągu dwu lat (1911—1913) ukończonem zostało. Wydawcy należy się najwdzięczniejsze uznanie za podjęcie tej pracy, nakładcy za staranną jej szatę zewnętrzzną i cenę bardzo umiarkowaną.

Berlin.

A. Brückner.

Adam Mickiewicz. Wielka utrata. Istoryczna drama z rr. 1831—32. Z dodatkiem żytiepysu A. Mickewycza ta wyboru joho poezij u perekładi na ukraińsku mowu wydał Dr. Iwan Franko. Lwiv. 1914. — str. LXII + 244.

Jest-to istotnie wielka utrata czasu i pieniędzy na wydanie lichych wierszy jakiegoś emigracyjnego wierszoroba. — Dr. Franko padł ofiarą dziwnej autosugesty, przypisując Mickiewiczowi ramotę niezdatną, któ-